



Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego” poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 8

Wąbrzeźno dnia 24 lutego 1934 r.

Rok 12

EW ANGEL JA

św. Mateusza rozdz. 17, wiersz 1—9.

Onego czasu wziął Jezus Piotra, Jakóba i Jana brata jego i wprowadził ich na górę wysoką osobno, i przemienił się przed nimi. A oblicze Jego rozjaśniało, jako słońce, a szaty Jego stały się białe jak śnieg. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz z Nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze jest nam tu być. Jeśli chcesz uczynimy tu trzy przybytki, Tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eljaszowi jeden.

Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn Mój miły, w którym Sobie dobrze upodobał, Jego słuchajcie. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją i bali się bardzo. I przystąpił Jezus i dotknął się ich i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn Boży zmartwychwstanie.

NAUKA

Na jakiej to górze nastąpiło Przemienienie Pańskie?

Według dawnych podań nastąpiło ono na górze Tabor w Galilei, o kilka mil od jeziora Genezaret i Nazaretu oddalonej.

Czemu Chrystus chciał się na górze Tabor przemienić wobec uczniów?

Ewangelja św. opowiada, że Pan Jezus na sześć dni przedtem przepowiedział Apostołom jasno i wyraźnie nie tylko swą mękę i śmierć, ale i zmartwychwstanie. Uczniowie nie mogli tego pojąć, iżby Syn Boży mógł być tak poniżony; stąd było się można lękać, że rzeczywiste Jego męki i zgon zniweczą w nich wiarę w Bóstwo Jego.

Otóż Przemienienie miało ich utwierdzić w tej wierze.

Utwierdzenie to natąpiło:

1. Wskutek tego przemienienia, w którym człowieczeństwo Jego zajaśniało promieniem Boskości.

2. Sam Ojciec niebieski odezwał się, że Pan Jezus jest Synem Bożym.

3. Dwóch najwyższych świadków dawnego zakonu pojawiło się na górze, Mojżesz i Eliasz. Było to dowodem dla uczniów, że obaj są tylko sługami i wysłańcami, a Jezus Panem, który ich wysłał, i że w Jezusie wypełniło się prawo i proctwa.

4. O czymże ci święci rozmawiali? Rozmawiali z Panem o końcu jaki Go czeka w Jerozolimie, t. j. o męce, śmierci i zmartwychwstaniu. Stwierdzili więc to, co uczniom oświadczył sam Pan Jezus.

5. Z przemienionego Jezusa spłynął potok szczęścia na uczniów, i to tak wielki, że Piotr nie mógł się wstrzymać od słów: „Panie dobrze nam tutaj, zbudujmy tu trzy szałas”. — Ta wielka tajemnica ob-

jawienia powinna nas utwierdzić w wierze w Bóstwo Jezusa, i utwierdzić nas w pragnieniu i nadziei dostąpienia własnej chwały. Przemienienie bowiem Jezusa jest dla wszystkich, którzy idąc w ślad Jego cierpienia, celem ziemskiej wędrówki i obrazem ich wiekuistego przemienienia.

Czemu Pan Jezus zakazał uczniom swoim opowiadać o Swem przemienieniu przed Zmartwychwstaniem?

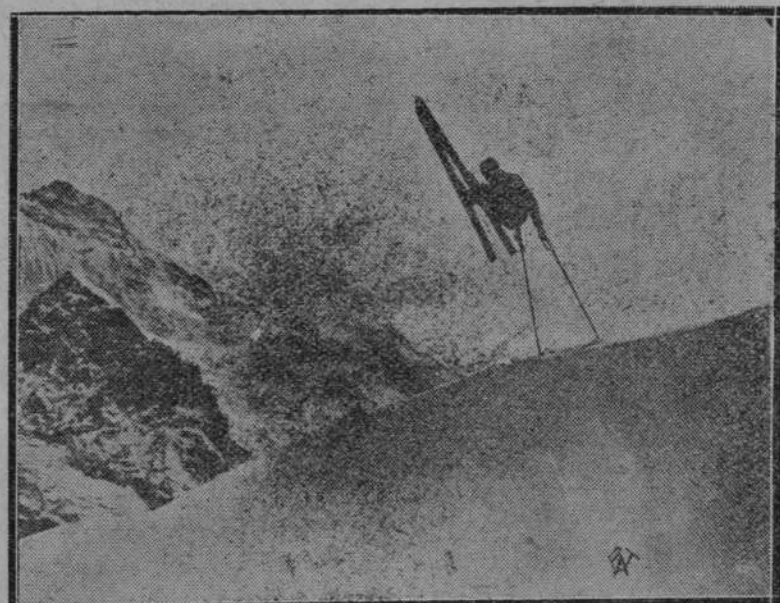
Święty Chryzostom odpowiada na to pytanie, jak następuje: „Mieli milczeć; gdyż im większeby opowiadano dziwy o Synu człowieczym tem trudniej byłoby niejednemu w nie uwierzyć, a zgorszenie ze śmierci krzyżowej byłoby się skutkiem tego zwiększyło”.

Gdyby trzej apostołowie byli opowiadali ludziom o przemienieniu Jezusa i poświadczeniu Jego Bóstwa, gorzka i zelżywa śmierć Chrystusa byłaby dla niedowiarków i półwiernych kamieniem obrazy.

Aby temu zgorszeniu zapobiedz, nakazał Pan Jezus Apostołom tymczasem milczeć i wtedy dopiero cud widziany rozgłaszać, gdy zmartwychwstanie Jego utwierdzi i innych na zawsze w wierze.

MODLITWA KOŚCIELNA.

Boże, który widzisz, że brak nam wszelkiej siły, strzeż nas zewnątrz, i wewnątrz, aby ciało nasze było zachowane od wszelkich przeciwności, dusza oczyszczoną od wszelkich złych myśli, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd.



Efektowny skok narciarski.



Nadeszły z Indji pierwsze zdjęcia, obrazujące grozę i rozmiary katastrofy trzęsienia ziemi, jakie kraj ten nawiedziło. Zdjęcie nasze przedstawia ruiny fabryki tytoniu w Monghyr. Z pod gruzów tej fabryki wydobyto 400 trupów.



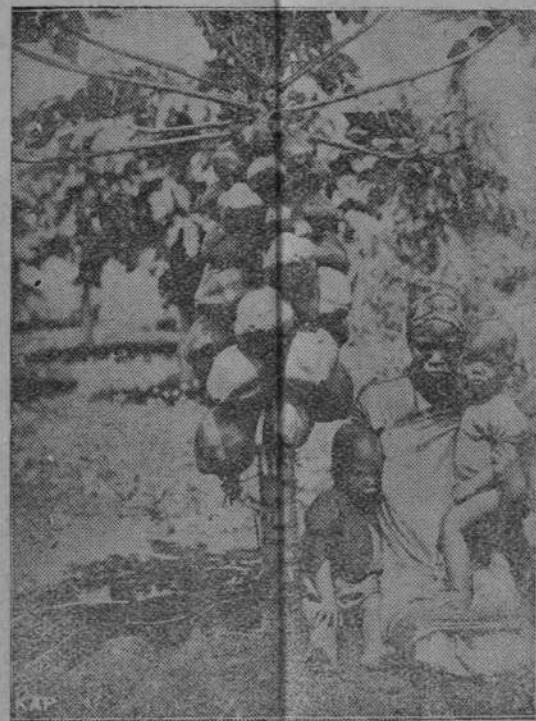
Wdowa po ś. p. Kawai, pośle Japonji w Polsce, wśród alumnów japońskich w Rzymie.



Śniegi i mrozy nawiedziły Palestynę. — Jerozolima w śniegu.



Siostry chińskie gorliwie opiekują się podżrutzkami.



Murzynka z dziećmi pod drzewem chlebowem w Afryce.



Delegaci rządu niemieckiego dr. Fisch i dr. Weigert odbyli konferencję celem uruchomienia linii lotniczej Warszawa-Berlin



Akcja ratownicza przy pożarze prowadzona przez zakonników.



Z tradycyjnego balu dla dzieci wydanego przez burm. Londynu

H-U-M-O-R



„Co właściwie dzieje się z parasolem, który ci niedawno temu pożyczyłem?”

„Wypożyczyłem go na jakiś czas mojemu przyjacielowi.”

„Bardzo mi to nieprzyjemnie, gdyż osobnik, który mi go pożyczył, mówił mi dzisiaj, że właściciel żąda jego zwrotu.”
(„Vikingen”)



Śpiewaczka: „Niesłychane! Jak Pan śmiał napisać taką recenzję o moim występie, nie umiając przytem sam śpiewać ani tonu?”

Krytyk: „Moja łaskawa Pani.

Ja nie umiem również jaj znosić a sądzę, że mimo to znam się lepiej na omlecie niż kura.”

(„Berlingske Tidende”)

Debry gość.

— W pierwszorzędnej kawiarni siedzi gość od dwóch godzin i czyta gazety. Nagle podnosi się i woła na kelnera:

— Proszę mi zachować to miejsce, ja zaraz przyjdę, tylko skoczę na chwilę do domu wypić kawę.

Usprawiedliwiony.

Szef biura: „Dokąd pan wychodzi, panie buchalterze?”

Urzędnik: „Idę się ostrzyć.”

Szef: „Teraz, w godzinach biurowych?”

Urzędnik: „Panie szefie, a czy mi włosy w godzinach biurowych nie rosną?”
(„Weite Welt”).

W sądzie.

Sędzia: Czy pani jest mądra?
Świadek: Tak jest, panie sędzio, nawet dwa razy wychodziłam za mąż.

Sędzia: Wiek pani?

Świadek: Trzydzieści lat.

Sędzia: Czy też dwa razy?

Przy zgodzie.

— Przyjmę was, Jędrzeju, do służby, ale pamiętajcie, że macie mówić do mnie: „Jaśnie Wielmożny Panie!”

— To się wie, że teraz do hrabiów mówi się „Wielmożny Panie!” do szlachciców: „Panie!” a do byle hołoty: „Jaśnie Wielmożny Panie!”

Steinachowskie mamy.

— Ile masz lat, mały?

„Nie wiem, proszę pana... Gdy się urodziłem, mama miała 28 lat, a teraz... ma 26.”
(„Petit Parisien”)

St. Moritz — patronem zimowego sportu

— Tatusiu, czy sportowcy mają swego patrona?

„No, oczywiście, ale czekaj-no, jakże się on nazywa?... Aha, zdaje się, że św. Moritz.”

(„Schweiz. Illustr. Zeit.”)

Ofiara mody.

— Te krótkie sukienki, to istny skandal! Gdybym ja zamłodu paradowała w takiej sukience...

— Tobys, kochana ciociu, nie została starą panną.”
(„Illustr. Blatt.”)

Ten, który ma zawsze rację.

Żona (do męża, powracającego z nocenej hulanki): „Człowieku, czy ty wiesz, że to już ósma rano?!”

Mąż. Co? ósma? A ty jeszcze leżysz w łóżku?!”

Profesor na wsi.

— Może pan spać spokojnie, panie profesorze. Jutro rano obudzi pana pianie koguta.

„Doskonale. Proszę go nastawić na siódmą minut 15.”

Zrozumiała.

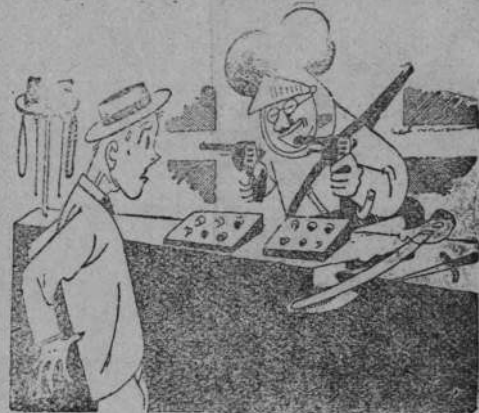
„Nie powinna pani pozwalać swej córce całować psa! Przecież to nie jest higienicznie!”

— Doktor ma rację. Wandziu! nie całuj psa, niewiedomo, kto go przed tobą całował.
(„Illustr. Blatt.”)

Ojcowskie rady.

„Za co cię wsadzono do kozy?”

— Nie wiedziałem, gdzie leżą Azory.
„A widzisz! Tyle razy ci mówiłem: pamiętaj, gdzie co kładziesz.”
(„Le Rire”)

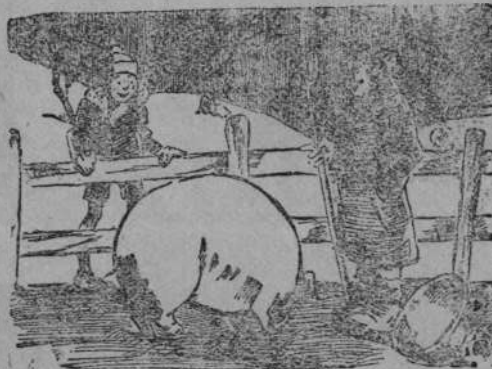


Ostrożny jubiler.
(„Petit Parisien”)



Nowość architektoniczna.

Dom dla jednej rodziny z zimowym dachem sportowym.
(„Life”)



Chłopiec wielkowiejski.
„Kiedy ten balon wzleci?”
(„Pelican”)



Mąż, który musi sam sobie łóżko posłać, gdyż żona jego udała się na ślizgawkę.
(„Evening Standard”)